

Ojciec Obirek nie lubi kremówek

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

"Paciorki tak naprawdę nic nie znaczą (...)
paciorki to najlepsza droga do faryzeizmu
(...), kto bezgranicznie zawierzy Bogu,
bezbronny jest wobec życia."

Ojciec Obirek

Telewizja Polska w programie 2 wyemitowała dziś program „Cafe Cultura” (magazyn kulturalny Jerzego Stuhra) - „Przygoda zwana Europą”, w którym obok **Zygmunta Baumana** (humanista-postmodernista) jako głównego gościa, udział wzięli publicysta i pisarz **Cezary Michalski**, publicysta związany z Tygodnikiem Powszechnym - **Jarosław Makowski**, oraz „przyjaciel ateistów” **[1] - ks. prof. Stanisław Obirek**, obecnie dyrektor wydawnictwa W.A.M. Jest to wystąpienie o tyle ciekawe, że aktualnie obowiązuje zakaz kościelny dla tegoż duchownego wypowiedania się dla mediów po tym, jak przebywając poza granicami Polski, zapomniał się i powiedział prawdę o tym, co myśli o pontyfikacie Jana Pawła II (pisałem o tym więcej w tekście: [Obirek: Ojciec nieświęty](#)). Początkowo sądziłem, że udział Obirka w tym programie oznacza, iż odważył się on złamać zakaz kościelny, ale jest prawdopodobne, że program został nagrany przez zakazem, a może nawet przed śmiercią Jana Pawła II. **[2]** Tym niemniej i tak ciekawe jest w kontekście jego ostatnich problemów, że program taki się ukazuje i Obirek nie polepszy sobie nim z pewnością swego położenia...



"Paradygmat ewangeliczny trzeba budować wspólnie. A Kościół w Polsce jest sklerykalizowany. Być księdzem dziś to zejść z piedestału i słuchać: dać się ludziom pouczyć, zadziwić."

Ojciec Obirek **[3]**

Program stanowił próbę refleksji nad Europą, Europejczykami, wartościami europejskimi, zwłaszcza w kontekście wyzwań i problemów. Refleksji optymistycznej i przychylniej generalnie dla Europy i wartości europejskich, pomimo poruszania także jej ciemnych kart. Była to także dyskusja nad nową książką Zygmunta Baumana: *Europa niedokończona przygoda* (od tego też tytuł 21. części Cafe Cultura). W pierwszej części perorował prof. Bauman (z nieudolnymi próbami wtrącania swoich przemyśleń przez Jerzego Stuhra), w drugiej zaś, po północy, do głosu dopuszczeni zostali pozostali goście.

Z zainteresowaniem oczekiwałem, czy ojciec Obirek dołoży jakieś ciekawe opinie i myśli do tego, co dotąd udało mi się odnaleźć w jego wywiadach i publikacjach. Istotnie nie zawiodłem się. Wprawdzie niemal nieustanne przydługawe miniwykłady prof. Baumana zajęły niemal cały program i ojciec Obirek nie mógł dłużej rozwinąć swych myśli, jednak to wystarczyło, aby potwierdzić moje przekonanie, że z Obirką na łodzi św. Piotra płynącej przez Wisłę - nie będzie łatwo, jeśli majtkowie nie zatkają mu ust.

Jak wspominałem, nie było miejsca dla ojca Obirka na nieco dłuższą swobodną wypowiedź, jedyne parę minut. Tak jakby został zaproszony po to, aby wygłosić parę krytycznych kwestii pod adresem historii Kościoła. I było pikantnie. Już w trakcie emisji programu na forum Frondy, gdzie przeważają katolicy „bardziej katolicki od papieża”, pojawiły się roznamiętione komentarze. „Uuuuu, Ojciec doktor habilitowany dokłada se pod kocioł, ban od zakonu na pół roku to maleńko dla takiego harcownika” — pisze jeden człowiek. „I jakiś taki pedałowaty” — odkrywa za chwilę inny interpretator „wartości chrześcijańskich” i papieskich encyklik.

... przestrzeganie przykazań to przywilej, nie nakaz. Nakazowo-zastraszający typ argumentacji jest niewystarczający

Ojciec Obirek

Ponieważ wypowiedź Obirka jest bardzo cenna, dlatego należy ją przytoczyć. Temat historii kościoła pojawił się przy okazji rozmowy o tym, co powinniśmy jako Europejczycy zapamiętać, aby żyć dalej, a czego nam nie wolno zapominać, aby nie popełniać błędów. Najpierw Zygmunt Bauman powiedział parę słów o „pamięci leczącej” i niechlubnych dokonaniach Europejczyków: o eksterminacji Indian, tępieniu Aborygenów itd., po czym

prowadzący dyskusję zauważył, że rozmowa o tych zbrodniach przypomina nam Kościół i jego historię.

Zbrodnie w imię Christianitas

- Ja myślę, że to nie tylko przypomina, ale to już jest rozmowa o Kościele — stwierdził ojciec Obirek. - (...) to się działo w dużej mierze w imię projektu 'Christianitas'. Kościół ma pamięć martyrologiczną. Przez żywoty świętych wspominamy głównie to, co nam się złego przydarzyło. Mniej chętnie pamiętamy o tym, co się przydarzyło przy naszym udziale. I to jest duży problem. Myślę, że w tym rozpatrywaniu przeszłości jest tak, że Kościół niczego nie pomija. Prof. Bauman wspomniał o grzechu. To bardzo ważna część tożsamości Kościoła, każdego z nas. Mój na pewno. To mi ułatwia rozumienie sytuacji powikłanych.

Kościół nie pasuje do Europy

Po tych słowach prowadzący zagaił o tym, że Kościół nie może być „europejski”, bo nie może być partykularny. W odpowiedzi ze strony jezuita padły bardzo znamienne słowa, który, nawiązując do tytułowej „Przygody zwanej Europą”, rzekł:

"Rozpowszechniają się tzw. związki na próbę. Ale to wiąże się z obserwacją, wysoki procent rozwodów skłania do namysłu. Nastąpiło przesunięcie akcentów: ważniejsze od założenia rodziny jest to, by się dobrać. Zapewne jako ksiądz powinienem powiedzieć, że to jest niedobre, ale za dużo widzę..."

Ojciec Obirek

- **Kościółowi się Europa przydarzyła w pewnym sensie, się wplątał w tę przygodę i ja nie wiem czy to na dobre Kościółowi wyszło. Połączenie chrześcijaństwa z tą jasnością grecką, potem z dyscypliną rzymską, potem jeszcze z musztrą germańską wydało dość niesympatyczny twór, jakim jest np. Kościół, który nie tolerował inaczej myślących**, więc mamy do czynienia ze schizmatykami, heretykami, których niekoniecznie negocjacyjnie się przekonywało do innych racji. I to jest też częścią dziedzictwa europejskiego. Bardzo wstydliwie skrywaną, myślę. Kościół dość niedawno dopiero zaczyna się z tym mocować. Bardzo mi się podobało to, co profesor [Bauman] wspomniał o tej nowej koncepcji socjologicznej, gdzie odchodzi się od modelu kształtowania jedności, na korzyść nawigowania wielości. Coś takiego się stało również w teologii, że **teolog zaczyna się z sympatią przyglądać odmiennym możliwościom dochodzenia do Boga** i w tym widzi nie tyle zagrożenie dla siebie, co taki rozbity Logos, który jarzy się w bardzo różnych miejscach.

Taka krytyka Kościoła jest czymś wyjątkowym w ustach polskiego księdza. Polskich katolików, gdzie dominuje mentalność, która niewiele się posunęła od walki z komunizmem, takie słowa rażą i denerwują. Oto co pisze jeden ze słuchaczy „pokornego (wobec win własnego Kościoła) księdza”: *„Byłem na odczycie o. S. Obirka TJ podczas jego pobytu w Melbourne. Że jako chrześcijanie mamy być dobrzy dla Żydów, to rozumiem to i akceptuję. Jednak z tego co mówił o. Obirek wprost buchała krytyka chrześcijaństwa i Polaków wobec ich dawnego stosunku do Żydów i jednocześnie wypowiedane były miłe słowa dla żydowskiego ucha.”* [4]

Europa nie pasuje do Kościoła

Tutaj wtrącił się publicysta „Tygodnika Powszechnego”, podkreślając bardzo istotne przesłanie: w najnowszej książce Baumana o Europie temat religii nie istnieje i nie jest to bez znaczenia. Stuhr postanowił także dorzucić do tego swoje trzy grosze, próbując religię wcisnąć bocznymi drzwiami:

- Bezpośrednio [religii nie ma], ale pośrednio — jak profesor mówi, że politykę można zastąpić etyką.

- To nie to samo jednak — odparł Bauman.

- Ale blisko — parł dalej niezrażony gospodarz programu wzbudzając powszechny śmiech na sali.

Znów wtrącił się Obirek przekonując, że jednak temat religii — a przynajmniej Kościoła — jest, ale krytycznie.

- Na jednej stronie jest o Kościele, przyznam, że niezbyt sympatycznie — mówił

niepokorny ksiądz. — Tam jest mowa o pokusach fundamentalizmu, o tym jak Kościół czy religie chętnie uszczęśliwiają projektem bez negocjacji z potencjalnymi wyznawcami. I to, uważam, jest bardzo trafne w sensie opisu Kościoła przed Soborem Watykańskim II, bo ta radykalna zmiana, jaka się dokonała w chrześcijaństwie zachodnim, w Kościele Katolickim, ona się dokonała czterdzieści lat temu.

Faktyczny problem braku religii w promowanej książce najlepiej wyjaśnił publicysta „Tygodnika Powszechnego”, który zarazem przedstawiał się jako wierny uczeń prof. Baumana:

- Usprawiedliwiłbym, jeśli mogę, nieobecność religii w książce profesora Baumana. Ja myślę, że akurat **religia odpycha innych od Europy**. O ile, jak pisze profesor Bauman i jak go rozumiem, Europa przyciąga innych właśnie swoją kulturą, swoim sposobem negocjowania, ustalania pewnego porządku społecznego. (...) To, że imigranci lgną do Europy jak pszczoły do ula, to oznacza, że ona jest właśnie pociągająca. Oczywiście kłopot w tym, że my stawiamy zasieki, my ich nie chcemy. Natomiast z religią jest tutaj problem. Bo tutaj jest to, że Jezus Chrystus jest zbawicielem każdego człowieka. To jest kamień węgielny Kościoła Katolickiego z którego on nie jest w stanie się wycofać. Natomiast pod względem politycznym, kulturowym Europa ma dużo szerszą perspektywę, tę przyciągającą właśnie, tę pojednawczą, to że u nas istnieje model państwa opiekuńczego, rozumnego państwa socjalnego — to jest pociągające. W tym sensie religia byłaby pewnym zgrzytem, gdyby ona pojawiła się na kartach książki prof. Baumana.

Z pewnością to także bardzo ważne słowa, zwłaszcza jeśli je potraktować jako głos do sporu o „chrześcijańskie korzenie” Europy: to co jest w Europie atrakcyjne to jej wolnościowa aksjologia (wolność od państwa, wolność w państwie, wolność przez państwo), to jej socjalne idee państwowe, to wreszcie kultura, która jednoczy w różnorodności, która ponad wizjami uniwersalistycznymi daje możliwość realizacji wizji częściowych, indywidualnych. Natomiast religia (chrześcijańska) jest tym, czym Europa odpycha. I dla niej w przyszłej Europie miejsca nie ma, lub co najwyżej - przestrzeń dla wspólnej „europejskiej” religii radykalnie się kurczy. Takie było wyraźne przesłanie wypowiedzi z którym nikt nie polemizował - ani ojciec Obirek, ani Cezary Michalski, ani (po swym ośmieszeniu się z etyką) Jerzy Stuhr, ani — co zrozumiałe — Zygmunt Bauman. Zaś ukoronowaniem wymowy dyskusji było podsumowanie prowadzącego (niestety nie wiem, jak się nazywa):

- Dzięki naszym gościom byliśmy niezwykle europejscy w tej dyskusji. Przypomnieliśmy to, o czym należy pamiętać, co powinniśmy rozpamiętywać. Przedyskutowaliśmy podstawy własnej tożsamości i się okazało, że **tożsamość jest do zbudowania, a nie do podtrzymywania na fałszywych przesłankach** i postawiliśmy parę ważnych pytań, które powinniśmy przemyśliwać teraz.

Co oznaczać tutaj mają owe „fałszywe przesłanki” niech każdy oceni indywidualnie. Pewne jednak jest, że jedną z nich — zaprezentowaną aż nadto wyraźnie w programie — była wizja Europy Jana Pawła II, czyli Europy ze sztandarem chrześcijaństwa.

Nie sposób też zaprzeczyć, że dyskusja była w „europejskim” stylu, jak i „europejski” jest ojciec Obirek. Na forum Frondy pewien „Prawdziwy Polak” taki epitet na Obirka obmyślił: „Typowy współczesny ZACHODNI Jezuita”. Nie sądzę, aby szczególnie zmartwił się tym określeniem profesor Ignatianum z Krakowa.

Gnębienie liberalnego katolicyzmu

Czekam teraz na kolejne wystąpienia tego czołowego teologa polskiej moderny w Kościele. [5] Zdaję sobie oczywiście sprawę, że gorliwy jezuicki modernista to nie to samo co wolnomyśliciel, tym niemniej wzbudza we mnie on wielką sympatię i zainteresowanie, bo wnosi zupełnie nową, ciekawą jakość do polskiego katolicyzmu. Wpływając w tym okresie „próby i wyzwania” dla polskiego Kościoła, jaki nastąpił po śmierci polskiego papieża, Obirek jest jak małe pęknięcie na szkle. Całkiem więc zrozumiałe jest, że wśród tak wielu *zakonserwowanych* mentalnie i intelektualnie katolików wywołał on duży popłoch i emocje.



Po tym, jak pewien europoseł odkrył Obirkowe „błuznierstwa” w La Soir i się „z palącą troską” podzielił nimi w Ojczyźnie, po chwili do południowych władz jezuickich i kościelnych napływać zaczęły wezwania, aby „coś z heretykiem zrobić”. Na prowincjała padł blady strach, bo w kontekście spuścizny Jana Pawła II nienajlepszych notowań jezuitów, pojawienie się obok różnych modernistycznych i *herezją* zalatujących a co najmniej z *heretykami* się bratających ojców [6], takiego „błuzniercy” ciężkiego kalibru, mogłoby ich notowania jeszcze bardziej osłabić. Dlatego też prowincjał jezuitów nie tylko pospiesznie zamyka Obikowi usta, ale i posyła do mało wyrozumiałego dla postępu w Kościele szefa Episkopatu abpa Michalika specjalny list w którym tłumaczy się, że Obirkowe poglądy to poglądy Obirkowe, a nie polsko-jezuickie. Być może się wkrótce okaże nawet, że poglądy Obirkowe, w istocie nimi nie są, ale np. poglądami dziennikarza (bo już się okazało, że wywiad był nieautoryzowany). [7] Nie wydają się te wyjaśnienia ojca generała szczególnie przekonujące. Oto pisze w jednym z komentarzy do tych wydarzeń pewna osoba:

„Ponieważ jestem studentką owej szkoły Ignatianum, chciałabym zauważyć iż nie tylko o. Obirek ma chyba takie poglądy patrząc z perspektywy tygodnia po śmierci Jana Pawła II, niestety wstyd mi że studiuje na ponoć katolickiej uczelni, a niektórzy z ojców pytali w dniu śmierci Papieża czy nam nie wystarczy Msza święta ponieważ wykłady musiały się odbyć...a obok bazylika...ale modlić się nam nie dano...bo po co...”

Błuznierstwem wionie na kilometr - oto ojcowie uznają, że wystarczy modlić się za papieża w przyuczelnianej bazylice, a pobożni studenci (przynajmniej część) chcieli się modlić i w bazylice, i na wykładach. Czy to katolickie? — słusznie powątpiewa rozgoryczona katoliczka.

A o kłopotach z posłuszeństwem papieżowi w łonie tego jedyne go ślubującego mu posłuszeństwo zakonu sły chać ostatnio coraz częściej, nie tylko w Polsce, ale zwłaszcza na świecie. Oto wczoraj [PAP doniosła](#) o kolejnych kneblach na jezuitów: Watykan zadał cios w amerykański katolicyzm liberalny. Katolicy amerykańscy bywają bardzo liberalni, zwłaszcza w swych więzach z Rzymem, i to do tego stopnia, że krążą o nich zabawne anegdotki w stylu: „Liberalni katolicy amerykańscy są

Jedna ze szkalujących ojca Obirka stron internetowych

Kościół "otwarty" atakuje!

Podczas gdy w Watykanie i Polsce setki tysięcy osób oddają hold zmarłemu atakuje go w iście Urbanowym stylu, twierdząc, że *Papież majaczył w s* „wierność” przesłaniu Ojca Świętego.

JEZUITA FARYZEUSZ



Jak by tu jeszcze „zabić słowem”? (fot. internet)

„Zaledwie Ojciec Święty Jan Paweł II odszedł do wieczności, już rozpoczęła się akcja krytyki i jego samego, i jego pontyfikatu, a przy okazji — również Kościoła w Polsce i w świecie. Bo był *konserwatystą*, nie nawiązał do *twórczej myśli posoborowej* reprezentowanej przez heretyzujących teologów w rodzaju H. Künga, nie zmodernizował katolicyzmu i nie zlaicyzował wiary. W pierwszym szeregu atakujących stanął krakowski jezuita o. dr Stanisław Obirek, szczególnie uprzywilejowany przez swój zakon: był rektorem jezuickiego Kolegium Filozofii i Edukacji w Krakowie (do dziś jest tam profesorem i dyrektorem Centrum Dialogu), redaguje czasopismo *Życie Duchowe*, wyjeżdża na zagraniczne stypendia, przemawia na falach Radia Watykańskiego, publikuje książki promowane m.in. przez księży marianów i rozprawdane po świecie przez amerykańsko-niemiecką księgarnię internetową „Amazon”. Wygłasza prelekcje w różnych krajach, uczestniczy w dyskusjach i *debatach*. Współpracuje z takimi prominentami katolewicy, jak ks. M. Czajkowski, o. K. Mądel, o. D. Kowalczyk, ks. K. Sowa — poprzednio wspierał gorliwie o. B. Musiała. Szerzy *teologię tischnerowską*, publikując, gdzie się da: np. w postkomunistycznym *Przeglądzie (Polski ksiądz musi się zmienić*, 2002, nr 8) i w protestanckiej *Jednocie*.”

Aleksander Rozborski, [Kościół „otwarty” atakuje](#), Tygodnik Nasza Polska, nr 16 (488), 16 kwietnia 2005

zaskoczeni, że katolik został papieżem". Na forum Frondy „Prawdziwy Amerykański Polak-Katolik" pisze: „W USA, gdzie mieszkam od 12 lat, Jezuita mają dwie duże miesięczne publikacje 'katolickie': 'America' i 'U.S. Catholic' obydwie były zawsze krytyczne w stosunku do Jana Pawła i obydwie na potęgę przemycają tolerancję dla pedałów, tak jakby to była główna misja obecnych Jezuitów amerykańskich, w Europie Zach. też jest nie lepiej jak słyszę". Cios Watykanu, o którym wspominałem, wymierzony został w pierwsze z tych jezuickich czasopism: wyrzucono z pracy redaktora naczelnego tygodnika „America" (tzn. sam zrezygnował na polecenie Watykanu), za to, że magazyn pod jego przewodnictwem krytykował politykę Kościoła. Osobą tą jest ojciec [Thomas J. Reese](#), znany czytelnikom Racjonalisty m.in. z ciekawej książki [Watykan od wewnątrz](#). „America" zamieszczała w ostatnich latach artykuły prezentujące poglądy liberalnych katolików na takie kwestie, jak aborcja, zapobieganie ciąży, kapłaństwo kobiet, celibat i małżeństwa homoseksualistów. Według New York Times'a liberalni katolicy intelektualiści amerykańscy wyrażają niepokój, iż odsunięcie ojca Reese jest sygnałem z Watykanu, że nie pozwoli na swobodną dyskusję w Kościele.

Posypało się także ostatnio w liberalnym (jak na polskie warunki) katolickim „Tygodniku Powszechnym" [8]. Za opublikowanie w *Gazecie Wyborczej* tekstu [9], który nie przeszedł sита naczelnego *Tygodnika*, Krzysztof Burnetko wyleciał z redakcji. W tekście tym Burnetko krytycznie odniósł się do efektów „wielkich narodowych rekolekcji" i wskazywał poza tym na niepokojące tendencje w Polsce po śmierci papieża. I tutaj w szczególności wziął w obronę o. Obirka, krytykując nadgorliwość eurodeputowanego Bogusława Sonika: „Tak jakby zakonnik nie miał prawa do oceny Papieża, a Sonik ewentualnej polemiki nie mógł zamieścić w *Le Soir*". Jeśli takie coś się dzieje w *Tygodniku*, to naprawdę nie jest dobrze z polskim katolicyzmem.

Ciekaw jestem jak długo jeszcze powiosłuje Kościół w Europie a zwłaszcza w Polsce, kontynuując metodę Jana Pawła II, który tłumił wszelką dyskusję w swoim Kościele a zbyt niepokornym teologom zamykał usta? Kiedy polityka kneblowania ust zacznie zawodzić? W każdym razie jestem przekonany, że polski katolicyzm to kolos na glinianych nogach. To czy nas to martwi czy cieszy — to zapewne zależy od naszych osobistych przekonań i światopoglądu.

Podobna tematyka na: [Rozmowa z byłym księdzem S. Obirkim w Tygodniku Powszechnym, Bo sukienka była za ciasna \(Przekrój\)](#)

Zobacz także te strony:

[Opowieść niepokornego kapłana](#)

[Wiara dobra, niewiara dobra](#)

[Katolicyzm jako los?](#)

[W co wierzą, ci którzy wierzą?](#)

Przypisy:

[1] Zob. S. Obirek, *Łaska wiary, łaska niewiary*, *Więź*, nr 7 (549)/ lipiec 2004.

[2] Jak jednak donosi "Nasz Dziennik", ksiądz Obirek zdążył już złamać zakaz udzielając wypowiedzi dla programu Panorama Lubelska w regionalnej telewizji w Lublinie (zob. "[Kara dla ks. Obirka](#)", ND, 21.4.2005).

[3] Ten i poniższe cytaty w ramach pochodzą z artykułu Edyty Mętel: [Polaków portret religijny](#), *Tygodnik Powszechny*, Nr 35 (2773), 1 września 2002.

[4] Marian Kałuski, [Herezje żydujących](#), *Nasza Witryna*, 5.4.2004.

[5] Obawiam się jednak, że nawet gdyby o. Obirek chciał mówić otwarcie to będzie miał spore problemy, aby to przekazywać, a ja z docieraniem do tego. Oto nawet bowiem taki tygodnik jak "Przegląd" zamieścił w taki sposób wywiad z polskim jezuitą, że wykrojono z niego najbardziej kontrowersyjne sformułowania, jak "zachował się trochę jak proboszcz na wiejskiej parafii", "fantazmaty Karola Wojtyły", przy czym artykuł nosi tytuł "[Czym zawinił ks. Obirek](#)". Oczywiście tak wykastrowany wywiad nie zawiera tego ładunku co pełna jego treść i całość jest podana manipulacko.

[6] Od dawna miałem przekonanie, że moje kontakty z jezuitami zawsze należały do najciekawszych i najmniej konfliktowych.

[7] Zob. [Milczący Jezuita](#), BBCPolska.

[8] Zob. [Zmiany w Tygodniku Powszechnym](#), PAP.

[9] K. Burnetko, [Majstersztyk i Bubel: Nowe idzie, stare jedzie](#), Gazeta Wyborcza, 18 kwiecień 2005.

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 09-05-2005 Ostatnia zmiana: 08-12-2005)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4124>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl